

Sygn. akt II Ca 171/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2016 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSA w SO Arkadiusz Lisiecki
Sędziowie	SSO Paweł Hochman (spr.) SSO Beata Grochulska
Protokolant	st. sekr. sąd. Anna Owczarska

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2016 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie sprawy z powództwa C. S.

przeciwko (...)S.A. (...) w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Opocznie z dnia 11 grudnia 2015 roku, sygn. akt I C 585/13

oddala apelację i zasądza od powoda C. S. na rzecz pozwanego (...) S.A. (...) w W. kwotę 2.400 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

SSA w SO Arkadiusz Lisiecki

SSO Paweł Hochman SSO Beata Grochulska

Na oryginale właściwe podpisy

Sygn. akt II Ca 171/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Opocznie po rozpoznaniu, sprawy z powództwa C. S. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej Vienna (...) w W. o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę:

1. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. na rzecz powoda C. S.:

a) kwotę 28.400,- zł. tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami:

- od kwoty 20.000,- zł. od dnia 17 maja 2013 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 8.400,- zł. od dnia 20 marca 2015 roku do dnia zapłaty,

b) kwotę 918,- zł. tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 17 maja 2013 r. do dnia zapłaty,

c) kwotę 900,- zł. tytułem skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb z ustawowymi odsetkami od dnia 17 maja 2013 r. do dnia zapłaty,

2. oddalił powództwo w pozostałej części;

3. zasądził od powoda C. S. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. kwotę 1.677,- zł. tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nakazał pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Opocznie kwotę 1.617,- zł. tytułem kosztów sądowych od uwzględnione części powództwa.

Podstawę powyższego wyroku stanowiły następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 19 kwietnia 2011 r. około godziny 16.50 C. S. jechał rowerem z Ż. do swojego miejsca zamieszkania w S.. Jechał prawą stroną jezdni, jakieś 30-40 cm. od prawej krawędzi jezdni. Od strony S., po sąsiednim pasie jezdni, z naprzeciwką jechał samochód ciężarowy. Jak samochód ciężarowy znalazł się na wysokości C. S., został on uderzony w lewą rękę i łokieć przez jadący za nim samochód marki V. (...) o nr rej. (...) kierowany przez M. K. (1). Uderzenie to nastąpiło przez zetknięcie lusterka wstecznego prawego z lewą ręką i bokiem C. S.. Natomiast wystająca skrzynia naczepy samochodu V. (...) uderzyła C. S. w lewe biodro. Siła uderzenia odrzuciła C. S. do rowu. Na skutek uderzenia nie doszło do kontaktu samochodu z rowerem.

Wyrokiem nakazowym z dnia 20 czerwca 2011 r. w sprawie II W 265/11 Sąd Rejonowy w Opocznie uznał obwinionego C. S. za winnego dokonania wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., polegającego na tym, że w dniu 19 kwietnia 2011 r. około godz. 16.50 w miejscowości B. gm. Ż., powiat O., woj. (...) trasa nr (...) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego w ten sposób, że kierując rowerem nagle wjechał z pobocza na jezdnię pod nadjeżdżający w tym samym kierunku samochód V. (...) o nr rej. (...) i wymierzył mu karę grzywny w kwocie 400 zł.

Na skutek sprzeciwu wniesionego przez C. S. od w/w wyroku nakazowego Sąd Rejonowy w Opocznie w sprawie II W 265/11 wyrokiem z dnia 12 marca 2012 r. obwinionego C. S. uniewinnił od popełnienia zarzuczonego wykroczenia.

W samochodzie marki V. (...) o nr rej. (...) na skutek zdarzenia urwane zostało prawe lustro wsteczne, urwane prawy boczny kierunkowskaz oraz widniała rysa na drzwiach prawych. Natomiast na rowerze nie ujawniono śladów kontaktu roweru z samochodem. Siodelko było nieznacznie przemieszczone w prawą stronę oraz nieznacznie był przemieszczony tylny błotnik. Przemieszczenie się siodelka nastąpiło w momencie przemieszczania się ciała rowerzysty po jego kontakcie z samochodem, a wgniecenie tylnego błotnika po odrzuceniu rowerzysty i roweru do rowu. Na jezdni nie ujawniono śladów hamowania.

Po zdarzeniu C. S. został przewieziony przez karetkę Pogotowia Ratunkowego do Szpitala Powiatowego w O., gdzie był hospitalizowany na Oddziale Chirurgicznym w okresie od 19 kwietnia 2011 r. do 22 kwietnia 2011 r. Rozpoznano u powoda ogólne potłuczenia, zwłaszcza kończyny dolnej lewej, rozległy krwiak podudzia i uda lewego, rozległy krwiak kończyny górnej lewej. Następnie był hospitalizowany w Szpitalu Specjalistycznym w K.: w okresie od 2.05 do 9.05. 2011 r. w oddziale neurologicznym, w okresie od 16.05 do 24.05.2011 r. w oddziale chirurgicznym, w okresie od 19.06 do 22.06. 2012 r. i od 17.06. do 24.06. 2013 r. w oddziale wewnętrznym.

Biegły specjalista ortopeda - traumatolog J. B. wydający opinię na potrzeby niniejszego postępowania stwierdził, że C. S. na skutek wypadku doznał stłuczenia kończyny górnej lewej, głównie w okolicy ramienia, co spowodowało powstanie krwiaka, który został nacięty. Obecnie dolegliwości bólowe powysiłkowe tej okolicy kwalifikują do orzeczenia trwałego uszczerbku na zdrowiu w ramach pozycji 114 a (per analogiam) na 1 %. Rozległe stłuczenia uda i pośládka lewego skutkowało powikłaniami ropnymi krwiaka i koniecznością nacięcia oraz drenażu. Obecnie są to

dolegliwości bólowe powysiłkowe i na zmiany pogody. Trwały uszczerbek z tego powodu w ramach pozycji 149 biegły określił na 5 %. Ze względu na ogólne potłuczenie, a głównie klatki piersiowej oraz kończyny górnej i goleni lewej powód miał trudności z poruszaniem się, przygotowaniem posiłków, zakupach, porządkach domowych. W tym okresie poruszał się o lasce. Z tego powodu wymagał pomocy osób trzecich w okresie 2 tygodni w wymiarze 2 godzin dziennie i następnie 2 tygodni w wymiarze 1 godziny.

Biegła specjalista neurolog A. P. wydając opinię na potrzeby niniejszego postępowania wskazała, iż powód przebywał na oddziale neurologicznym, gdyż zaczęły u niego występować silne bóle i zawroty głowy, szумы w głowie oraz kłopoty z pamięcią i orientacją. Stał się spowolniały i zaczął szybciej się męczyć. Po kilku tygodniach od zdarzenia powód zgłosił się prywatnego gabinetu psychiatrycznego, zaczął przyjmować leki Alventę i Quentapil. Zastosowane leczenie przeciwdepresyjne przynosi rezultaty. Biegła rozpoznała u powoda pourazowy zespół depresyjny z bólami głowy, który powstał na skutek przebytego ciężkiego stresu. Trwały uszczerbek na zdrowiu z tego powodu biegła określiła na 60 % - pozycja 10 b. Chory doznał ciężkiej psychozy depresyjnej. Badany wymaga w przyszłości specjalistycznego leczenia. Trudno określić przybliżony okres powrotu badanego do zdrowia sprzed wypadku.

Biegła specjalista psychiatra A. R. (1) w opinii pisemnej wydanej na potrzeby niniejszego postępowania, opierając się na badaniu powoda oraz na dokumentacji medycznej załączonej do akt, w szczególności w zakresie leczenia psychiatrycznego powoda w Poradni Zdrowia Psychicznego w K. w okresie od 2012 do 2014 roku (k. 152-161), stwierdziła u C. S. zaburzenia depresyjne reaktywne, obecnie o nasileniu umiarkowanym (F 32), pozostające w związku z wypadkiem w dniu 19 kwietnia 2011 roku (zaburzenia reaktywne związane są z wypadkiem, a nie są związane z wiekiem) oraz ograniczone zaburzenia osobowości i procesów poznawczych (F07), które nie pozostają w związku z wypadkiem komunikacyjnym, a są wyrazem toczącego się już uprzednio procesu organicznego uszkadzającego ośrodkowy układ nerwowy o etiologii naczyniowej (miażdżycy naczyń, zwyrodnienie mięśnia sercowego), czyli innymi słowy można tu mówić o związku tego schorzenia z wiekiem a nie z wypadkiem komunikacyjnym jakiego uległ powód (zespół psychoorganiczny spowodowany jest toczącym się już uprzednio procesem organicznym uszkadzającym ośrodkowy układ nerwowy). Zespół psychoorganiczny F07 może przebiegać z objawami depresji, jednak w niniejszej sprawie brak jest danych zarówno z wywiadu jak i z dokumentacji, aby objawy depresyjne występowały przed wypadkiem. Bezspornym w ocenie biegłej jest w świetle dokumentacji medycznej i osobistego badania opiniowanego, iż po wypadku komunikacyjnym z jego udziałem wystąpiły objawy depresyjne reaktywne o nasileniu znacznym F32. Opiniowany utracił zdolność do odczuwania przyjemności, pojawił się niepokój, drażliwość, niechęć do działań, spadek aktywności, wystąpiły zaburzenia snu.

Objawy lękowe treściowo związane z sytuacją wypadku, przebiegały z wyraźnymi objawami wegetatywnymi w postaci kołatania serca, wzmożonej potliwości i niepokoju. Ich istotne nasilenie wynika z dokumentacji medycznej i miało miejsce w 2012/2013 roku. W 2014 r. objawy uległy złagodzeniu, lecz nie ustąpiły całkowicie, nadal wymagają leczenia. Możliwy jest ich przewlekły przebieg liczony w miesiącach lub nawet latach. Jakość życia powoda uległa wyraźnemu obniżeniu. Schorzenie to jest zaburzeniem adaptacyjnym, będącym następstwem urazu głowy w wyniku wypadku, w którym nie doszło do trwałych uszkodzeń OUN, czyli należy zaliczyć do pozycji 10b jako psychozę depresyjną w następstwie ciężkiego stresu. Uszczerbek na zdrowiu w zakresie zdrowia psychicznego należy uznać za znaczny i długotrwały, a jego wysokość biegła określiła na 50 %.

W uzupełniającej pisemnej opinii - po zgromadzeniu całej dokumentacji leczenia psychiatrycznego powoda w Poradni Zdrowia Psychicznego oraz w prywatnym gabinecie lekarskim dr. J. S. w Tuszynie (k. 199-225) - biegła neurolog A. R. (1) wskazała, iż w świetle nowych dowodów zaistniałych w sprawie tj. dostarczonej dokumentacji medycznej i faktu, iż od kilkudziesięciu lat ze zmiennym nasileniem, występowały u powoda objawy depresyjne, nie może obecnie zaliczyć występującego u powoda schorzenia jako zaburzenie adaptacyjne, będące następstwem urazu głowy w wyniku wypadku, w którym nie doszło do trwałych uszkodzeń OUN, czyli nie pozwala na uznanie schorzenia za psychozę depresyjną w następstwie ciężkiego stresu i zaliczenie do pozycji 10b. W świetle obecnych dowodów schorzenie związane z wypadkiem należy uznać za reaktywne, długotrwałe zaburzenie lękowo - depresyjne, czyli za utrwaloną nerwicę i zaliczenie schorzenia do pkt. 10a. Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu biegła określiła na 8 %.

Co do kwestii „zespołu psychoorganicznego” biegła wskazała, że nie istnieje obecnie w nomenklaturze psychiatrycznej schorzenie o tej nazwie, obecnie stosowaną nazwą jest organiczne zaburzenia osobowości i procesów poznawczych. Biegła wskazała, że zaburzenia osobowości i procesów poznawczych występując u powoda nie pozostają w związku z wypadkiem komunikacyjnym, a są wyrazem toczącego się uprzedni procesu organicznego uszkadzającego ośrodkowy układ nerwowy o etiologii naczyniowej, czyli można tu mówić o związku schorzenia z wiekiem, a nie z wypadkiem komunikacyjnym. Organiczne zaburzenia osobowości i procesów poznawczych (czyli według starego nazewnictwa zespół psychoorganiczny) może przebiegać z dodatkowymi objawami depresyjnymi. W przypadku powoda objawy depresyjne od wielu lat przed wypadkiem były wyraźne i stanowiły osobne rozpoznanie - organiczne zaburzenia depresyjne (czyli występowały na tle zmian organicznych w mózgu). Na tle tych zaburzeń, w wyniku wypadku doszło do rozwinięcia dodatkowych objawów chorobowych w postaci zespołu lekowo - depresyjnego o charakterze nerwicy powypadkowej.

Biegła specjalista psychiatra K. O. w opinii pisemnej wydanej na potrzeby niniejszego postępowania stwierdziła, że C. S. wskutek wypadku oraz jego następstw, także prawnych doznał zaburzeń adaptacyjnych pod postacią długotrwałej nerwicy. Przemawia za tym analizowana dokumentacja medyczna oraz wynik badania powoda przez biegłą. Opiniowany przed wypadkiem cierpiał na zaburzenia depresyjne na podłożu organicznym zgodnie z przedłożoną dokumentacją medyczną. Po wypadku oraz w trakcie postępowania karnego doszło do dekompresji stanu psychicznego powoda pod postacią pogorszenia ogólnego funkcjonowania, występowania lęku przed podróżowaniem w sytuacjach przypominających wypadek, zaburzeń snu. Czas trwania zaburzeń powyżej 6 miesięcy upoważnia do rozpoznania długotrwałej nerwicy. Powyższe zaburzenia spowodowały długotrwały uszczerbek na zdrowiu, którego wysokość biegła określiła na 8 % - zgodnie z pkt. 10 a.

Biegła wskazała, że nie podziela opinii biegłego neurologa, że opiniowany „po urazie doznał objawów „ciężkiej psychozy depresyjnej”. Taka diagnoza nie znajduje podstaw w przedłożonej dokumentacji medycznej oraz w osobistym badaniu powoda przez biegłą.

C. S. ma 79 lat, jest emerytem, zamieszkuje sam w miejscowości S.. Co najmniej od 1995 roku objęty jest opieką psychiatryczną w Poradni Zdrowia psychicznego w K. z rozpoznaniem zaburzeń depresyjnych. Z historii choroby wynika, że zarejestrowany został w poradni po raz pierwszy 12 lipca 1995 roku, a choruje od 1987 roku. Po wypadku w kwietniu 2011 roku C. S. dwukrotnie korzystał z pomocy lekarza psychiatry dr. J. S. w Tuszynie. Przed wypadkiem C. S. był osobą aktywną, dużo jeździł rowerem, sam prowadził gospodarstwo domowe. Po zdarzeniu i powrocie do domu C. S. korzystał z pomocy sąsiadki M. K. (2), która pomagała mu przy przygotowywaniu posiłków, sprzątanii, praniu. Powód głównie leżał w łóżku, jak wstawał z łóżka to poruszał się o lasce. C. S. jeździł bussem do szpitala w K. na zmianę opatrunku, po nacięciu krwiaków. Przez pierwsze około półtora roku powód był spowolniony, miał trudności z pamięcią. Z upływem czasu i podjętym leczeniem psychiatrycznym jego stan psychiczny uległ nieznacznej poprawie. Obecnie jednak C. S. nie jeździ już rowerem.

Wskazując na podstawy powyższych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy wyjaśnił, że poczynił ustalenia na podstawie dokumentów w postaci, dokumentacji lekarskiej, opinii biegłych lekarzy, ortopedy, neurologa, psychiatrów, akt szkody dotyczących zdarzenia z dnia 19 kwietnia 2011 roku oraz zeznań powoda i świadków M. K. (2) i M. K. (1) w części.

Sąd jako niewiarygodne uznał zeznania świadka M. K. (1) i P. B. co do przebiegu zdarzenia z dnia 19 kwietnia 2011 roku, w tej części w której twierdzili, że to powód jadąc poboczem, nagle wjechał na jezdnię i doszło do zderzenia. Świadek M. K. (1) przesłuchiwany przed Sądem wskazał, że nie dawał znaków kierunkowskazem, że chce wyprzedzić rowerzystę, bo nie miał takiego obowiązku, gdyż powód jechał poboczem (k.16v.). Natomiast przesłuchany w postępowaniu w sprawie o wykroczenie (k. 27 akt II W 265/11) zeznał, że widział rowerzystę jadącego poboczem w tym samym kierunku. Włączył kierunkowskaz lewy sygnalizując manewr wyprzedzania. Już same te rozbieżności w zeznaniach świadczą o tym, że świadek M. K. (1) jest niewiarygodny, a jego zeznania mają na celu tylko uniknięcie przez niego odpowiedzialności. Zdaniem Sądu nie polega na prawdzie wersja zdarzenia przedstawiona przez M. K. (1), gdyż w przypadku nagłego wjechania powoda na jezdnię powstałyby uszkodzenia w rowerze, w jego przedniej części. Jak

wynika z opinii sporządzonej w sprawie II W 265/11 nie doszło do kontaktu roweru z samochodem. W samochodzie uszkodzone zostało tylko lusterko wsteczne prawe i kierunkowskaz. Mając zatem na uwadze rodzaj uszkodzeń jakie powstały w samochodzie oraz rodzaj obrażeń jakich doznał powód, w przekonaniu Sądu, za wiarygodne należy uznać zeznania powoda C. S., który zeznał, że jechał prawą stroną jezdni i został potrącony przez jadący za nim samochód, w momencie gdy na wysokości powoda znajdował się jadący z naprzeciwka samochód ciężarowy. W przekonaniu Sądu to M. K. (1) nienależycie ocenił sytuację na drodze i podjął manewr wyprzedzania rowerzysty, w sytuacji gdy z naprzeciwka nadjeżdżał samochód. Fakt nadjeżdżającego samochodu przyznał sam M. K. (1), który zeznał co prawda, że z naprzeciwka nadjeżdżał samochód osobowy (k. 27 akt II W 265/11), to jednak w ocenie Sądu nie zmienia przyjęcia, iż M. K. (1) winien zachować szczególną ostrożność przy wyprzedzaniu rowerzysty, zachować bezpieczny odstęp.

Natomiast przesłuchany świadek P. B. zasłonił się niepamięcią i jego zeznania nic nie wniosły do sprawy. Przesłuchany zaś w sprawie II W 265/11 lansował wersję przyjętą przez jego kolegę M. K. (1). Dlatego też w ocenie Sądu zeznania świadka P. B. nie zasługują na wiarę.

Zeznania świadka A. K. - kierowcy jadącego za samochodem V. (...) o nr rej. (...) - niewiele wnoszą do sprawy, gdyż świadek ten jak zeznał, że samego momentu nie pamięta, jechał wtedy z Niemiec, był zmęczony (k. 124v).

Natomiast zeznania świadka A. S. dotyczą zdarzeń jakie miały miejsce po potrąceniu powoda. Świadek ten nie widział momentu zderzenia, udzielał tylko pomocy C. S., do czasu przyjazdu karetki (124v.).

W zakresie przeprowadzonych pisemnych opinii biegłych lekarzy sądowych Sąd wskazał w pierwszej kolejności, że opinie biegłych ortopedy J. B. i psychiatry K. O. nie były kwestionowane przez strony. Opinie te są rzeczowe, a wnioski z nich wyciągnięte logiczne. Brak jest zatem podstaw by opiniom tym odmówić wiarygodności. Opinia biegłej psychiatry K. O. w swojej treści zgodna jest z opinią uzupełniającą biegłej psychiatry A. R. (2).

Odnosząc się do opinii biegłej neurolog A. P. Sąd wyjaśnił, że zgodzić się należy z zarzutami stawianymi opinii, a mianowicie, że biegła neurolog ustaliła trwały uszczerbek na zdrowiu powoda na 60 % z pozycji 10b - jako zespół depresyjny, mimo że nie posiadała przecież specjalizacji psychiatrycznej i nie uwzględnił tej opinii w zakresie w jakim ustaliła ona stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda.

Przypominając, że biegła psychiatra A. R. (1) w pisemnej opinii, opierając się na badaniu powoda i jego twierdzeniach, że leczenie psychiatryczne rozpoczął po wypadku oraz dotychczas zgromadzonej dokumentacji medycznej ustaliła, że powód w wyniku wypadku doznał urazu głowy, w którym nie doszło do trwałych uszkodzeń OUN, i należy to zaliczyć do pozycji 10b jako psychozę depresyjną w następstwie ciężkiego stresu. Uszczerbek na zdrowiu w zakresie zdrowia psychicznego należy uznać za znaczny i długotrwały, a jego wysokość biegła określiła na 50 %.

Opinię tę kwestionował pełnomocnik pozwanego towarzystwa (pismo k. 187), w takim zakresie, że biegła wypowiedziała się nie posiadając całej dokumentacji medycznej leczenia psychiatrycznego powoda. Po uzupełnieniu materiału dowodowego i zgromadzeniu całości dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia psychiatrycznego powoda w uzupełniającej opinii biegła psychiatra A. R. (2) stwierdziła, że w świetle obecnych dowodów schorzenie związane z wypadkiem należy uznać za reaktywne, długotrwałe zaburzenie lękowo - depresyjne, czyli za utrwalona nerwicę i zaliczenie schorzenia do pkt. 10a. Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu biegła określiła na 8 %.

Stanowisko biegłej psychiatry A. R. (2) wyrażone w uzupełniającej opinii pisemnej zostało potwierdzone przez opinię drugiego psychiatry — K. O..

Dlatego też w ocenie Sądu uzupełniająca opinia psychiatryczna A. R. (2), jest wiarygodna i zasługuje na akceptację Sądu.

Sąd oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, albowiem po przeprowadzeniu materiału dowodowego i po analizie opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych sporządzonej w sprawie II W 265/11 Sąd nie ma wątpliwości, iż do

zdarzenia doszło zgodnie z wersją przedstawioną przez powoda, co Sąd wyjaśnił w poprzedniej części uzasadnienia. Już tylko na marginesie należy wskazać, że trudno sobie wyobrazić, że kierujący rowerem widząc nadjeżdżający z naprzeciwka samochód ciężarowy, świadomie podejmuje manewr wjazdu na jezdnię i sam stwarza zagrożenie dla swojego życia.

W konsekwencji powyższych ustaleń Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest częściowo zasadne.

Sąd zważył, że jak wynika z materiału dowodowego pojazd uczestniczący w wypadku był ubezpieczony w zakresie OC w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

W przedmiotowej sprawie nie była kwestionowana zasada odpowiedzialności pozwanego wynikająca z umowy ubezpieczenia OC łączącej sprawcę wypadku komunikacyjnego z pozwanym towarzystwem ubezpieczeń; pozwany przyjął swą odpowiedzialność w toku likwidacji szkody i wypłacił powodowi łącznie kwotę 4.417,12 zł. Pozwane towarzystwo podniosło zarzut przyczynienia się powoda nie mniej niż 50 % do zaistnienia zdarzenie.

Zgodnie art. 34 ust. 1 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124 poz.1152 ze zm.) z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia, z tym, że ubezpieczeniem OC objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę ruchem tego pojazdu.

Sąd Rejonowy wskazał, że przesądzenie zaistnienia przedmiotowego zdarzenia oraz jego przebiegu zgodnego z relacją powoda, pozwala na wniosek, że jego sprawcą był kierujący samochodem V. (...) o nr rej. (...) M. K. (1), który nie zachował należytej ostrożności zbliżając się do prawidłowo jadącego rowerem C. S. i podjął manewr wyprzedzania rowerzysty nie zachowując należytego odstępu, co doprowadziło do potrącenia rowerzysty. Podstawą jego odpowiedzialności za szkody wyrządzone powódce jest przepis art. 436 § 1 k.c., zgodnie z którym odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym (art. 435 k.c. odpowiedzialność na zasadzie ryzyka prowadzącego przedsiębiorstwo) ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, jest to odpowiedzialność za sam skutek zdarzenia powodującego szkodę. Dla jej powstania wystarczy aby komukolwiek została wyrządzona szkoda na osobie lub mieniu, przyczyną powodującą szkodę był ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody i pomiędzy szkodą a przyczyną (ruchem tego środka) zachodził związek przyczynowy. Wszystkie te przesłanki zostały spełnione. C. S. doznał bowiem szkody na osobie w postaci ogólnego potłuczenia, zwłaszcza kończyny dolnej lewej, rozległego krwiaka podudzia i uda lewego, rozległego krwiaka kończyny górnej lewej, a w konsekwencji zdarzenia doszło do zaostrzenia zaburzeń psychicznych i powstania długotrwałej nerwicy. Gdyby powód nie został potrącony przez samochód to by nie doszło do uszkodzenia jego ciała. Zatem pomiędzy szkodą a ruchem pojazdu mechanicznego zachodzi związek przyczynowy.

Sąd merita wyjaśnił również, że dokonując oceny żądań powoda miał na względzie żądania określone w pozwie oraz piśmie rozszerzającym powództwo (k. k. 190-192). Sąd nie uwzględnił stanowiska wyrażonego przez pełnomocnika powoda na rozprawie w dniu 27 listopada 2015 r., albowiem stosownie do treści art.193 § 2¹ k.p.c. z wyjątkiem spraw o roszczenia alimentacyjne zmiana powództwa może być dokonana jedynie w piśmie procesowym. Takiego pisma procesowego nie złożył pełnomocnik powoda (protokół rozprawy k. 272 - min.00,59). Zauważył, iż ustalenie wysokości zadośćuczynienia powinno zostać dokonane z uwzględnieniem wszelkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy oraz to, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość winna przedstawiać jakąś odczuwalną wartość - por. przykładowo wyrok SN z dnia 12 kwietnia 1972 roku, II CR 57/72, OSNCP 1972, z. 10, poz. 183 oraz wyrok SN z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, OSPIKA 1966, poz. 92). Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszelkie cierpienia fizyczne i psychiczne, które nie mogą być bezpośrednio przeliczone na pieniądze. Ustawodawca

nie wprowadza przy tym żadnych sztywnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, pozostawiając to zagadnienie w całości uznaniu sędziowskiemu. W doktrynie od dawna podkreślano, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną. Do podstawowych z tych kryteriów zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody. Istotne jest nadto, że zadośćuczynienie ma charakter jednorazowy, winno zatem uwzględniać w sposób całościowy wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te które mogą powstać w przyszłości.

Przy ustalaniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd uwzględnił rodzaj i zakres doznanego przez niego w wyniku zdarzenia drogowego urazu, przebyty proces leczenia, doznane cierpienia fizyczne oraz psychiczne, utrudnienia i ograniczenia w życiu codziennym. Na skutek zdarzenia powód doznał ogólnego potłuczenia, głównie lewej ręki i lewej nogi, co skutkowało silnym zasinieniem i zrodziło konieczność chirurgicznego nacięcia krwiaków. Co z kolei wiązało się z pobytem powoda w szpitalu, koniecznością przyjmowania leków, w tym przeciwbólowych oraz koniecznością dojazdów do szpitala na zmiany opatrunków. Sąd zauważył również, że przed zdarzeniem powód mimo swojego podeszłego wieku był osobą aktywną, jeździł dużo rowerem, samodzielnie prowadził gospodarstwo domowe, sam robił zakupy. Po wypadku jego aktywność spadła, teraz nie jeździ już rowerem, zaostreniu uległy jego zaburzenia psychiczne. Toczące się postępowanie w sprawie o wykroczenie, w której był obwinionym i dochodzenie przez niego do prawdy negatywnie wpłynęło na jego stan psychiczny. Doszło od ujawnienia się nerwicy, co z kolei zrodziło konieczność dalszego leczenia psychiatrycznego. Zaznaczył, że powód mimo podeszłego wieku był samodzielny. Teraz czasem musi korzystać z pomocy osób trzecich. Faktem jest, że część problemów psychiatrycznych występujących u powoda jest następstwem zmian w OUN związanych z wiekiem, jednakże nie ulega zdaniem Sądu wątpliwościom, że gdyby nie wypadek to nie rozwinęłyby się dodatkowo nerwica u powoda. Co z kolei wpłynęło negatywnie na funkcjonowanie powoda w społeczeństwie i wpłynęło negatywnie na jakość życia powoda.

Nadto powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu: w zakresie chirurgicznym 6 %, w zakresie psychiatrii 8 %. Łącznie trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 14 %. Powód zakończył już leczenie chirurgiczne, jednakże w dalszym ciągu wymaga leczenia psychiatrycznego. Wszystkie te okoliczności prowadzą do wniosku, że odpowiednim zadośćuczynieniem dla powoda będzie kwota 32.000 złotych. Z uwagi na wypłacenie powodowi w toku postępowania likwidacyjnego kwoty 3.600 złotych, Sąd zasądził na jego rzecz kwotę 28.400 złotych. Natomiast co do dalszego zadośćuczynienia powództwo podlegało oddaleniu.

Odnosząc się do roszczenia o odszkodowanie, Sąd Rejonowy przypomniał, że powód dochodził również odszkodowania za koszty dojazdu do placówek medycznych, zakupu opatrunków, leków przeciwwzapalnych, koszty opieki osób trzecich. Pełnomocnik powoda wskazał, że powód nie gromadził, faktur, paragonów, biletów, jak też nie robił notatek z wydatkowanych środków na leczenie (pозew k.3). Pełnomocnik powoda nie wskazał podstawy prawnej dochodzonego odszkodowania.

Pamiętać jednak należy o tym, iż inaczej należy oceniać przesłanki zasądzenia renty w oparciu o art. 444 § 2 k.c., a inaczej przesłanki zasądzenia odszkodowania na podstawie art. 444 § 1 k.c. Przesłanką zasądzenia renty jest udowodnienie istnienia zwiększonych potrzeb, a przyznanie renty nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany zaspokaja te potrzeby i ponosi z tym związane wydatki. W przypadku dochodzenia odszkodowania na podstawie art. 444 § 1 k.c. poszkodowany musi udowodnić rzeczywiste poniesienie kosztów (wydatków), o których mowa w tym przepisie (vide Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15 kwietnia 2014 r. , sygn. akt ACa 685/13 LEX nr 14611180). Mając na względzie powyższe orzeczenie Sąd uznał, iż to na powodzie, stosownie do treści art. 6 k.c. ciążył obowiązek wykazania poniesionych przez niego kosztów leczenia w kwocie 5.000 złotych. Temu obowiązkowi nie sprostał profesjonalny pełnomocnik powoda. Samo zaś twierdzenie, że powód nie gromadził dowodów na poniesione przez niego koszty leczenia, nie jest wystarczające. Sąd jednak dostrzegł, że z lektury akt postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez pozwane towarzystwo wynika, że powód przedstawił dowody na poniesione przez siebie wydatki w toku postępowania likwidacyjnego. Pozwane towarzystwo wypłaciło powodowi tylko część odszkodowania (około

918 złotych), przyjmując 50 % przyczynienie powoda do zaistnienia szkody. W tych okolicznościach zdaniem Sądu powodowi należy się pozostała część odszkodowania, skoro Sąd w niniejszej sprawie nie podzielił stanowiska o przyczynieniu się powoda do powstania szkody.

Dlatego też Sąd na podstawie art. 444 § 1 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem odszkodowania kwotę 918 złotych.

Jak już wskazano wyżej przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwo czynu niedozwolonego (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1976 roku, IV CR 50/76, OSNC 1977/1/11). Nie ulega wątpliwości, że powód po powrocie do domu ze szpitala wymagał pomocy osób trzecich. Powód leżał w łóżku i porusza się za pomocą laski. Pomoc tę świadczyła powodowi sąsiadka M. K. (2). Sąd odmówił wiary zeznaniom świadka M. K. (2) w tej części, w której wskazywała, że świadczyła ona pomoc powodowi przez okres półtora roku w wymiarze 5 godzin dziennie (k.244v). Z opinii biegłego ortopedy J. B. wynika, że powód wymagał takiej opieki w okresie 2 tygodni w wymiarze 2 godzin dziennie i następnie 2 tygodni w wymiarze 1 godziny. W pozwie pełnomocnik powoda wskazywał, że powód wymagał opieki osób trzecich przez okres 5 miesięcy w wymiarze 2 godzin dziennie. Z opinii biegłego sądowego J. B. wynika, że leczenie chirurgiczne zostało zakończone w dniu 6 czerwca 2011 roku, szpital powód opuścił w dniu 22 kwietnia 2011 roku. Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd uznał, iż pozwany wymagał opieki osób trzecich w okresie pierwszego miesiąca po opuszczeniu szpitala w wymiarze 42 godzin (zgodnie z opinią biegłego), a następnie przez okres około czterech miesięcy w wymiarze około 1/2 godziny dziennie. Ponadto po zakończonym leczeniu chirurgicznym, powód stał się spowolniały i nasiliły się problemy psychologiczne. Nie można jednak przyjąć, że całe problemy psychiatryczne są tylko następstwem wypadku, skoro przed wypadkiem powód leczył się na zaburzenia depresyjne, a w chwili wypadku był już osobą w podeszłym wieku (75 lat). Sam fakt świadczenia pomocy powodowi przez sąsiadkę nie pozwala na przyjęcia, że pomoc ta była wynikiem następstw wypadku, a nie procesów przebiegających w OUN związanych z wiekiem powoda. Dlatego też Sąd przyjął, że powód wymagał opieki łącznie w wymiarze 90 godzin (42 + 48). Sąd przyjął stawkę godzinową na 10 zł, kierując się doświadczeniem życiowym i stawkami za opiekę przyjmowanymi w Powiecie (...).

Dlatego też Sąd na podstawie art. 444 § 2 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb kwotę 918 złotych.

W pozostałej części powództwo w zakresie odszkodowania i dalszej renty podlegało oddaleniu jako nie uzasadnione. W szczególności brak jest podstaw do przyznania powodowi renty z tytułu zwiększonych potrzeb po 400 złotych miesięcznie od dnia 1 stycznia 2015 roku z uwagi na to, że nie można przyjąć, że koszty leczenia psychiatrycznego i wskazywana przez powoda konieczność pomocy osób trzecich są tylko następstwem wypadku, a nie procesami wynikającymi ze zmian związanych z wiekiem.

O odsetkach zarówno z tytułu zadośćuczynienia, odszkodowania i skapitalizowanej renty orzeczono w myśl art. 481 par. 1 k. c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. Zasądzono je od dnia 17 maja 2013 roku (k.92) - (zarówno dla zadośćuczynienia, odszkodowania i skapitalizowanej renty - dla roszczeń pierwotnie dochodzonych pozwem oraz dla roszczeń z tytułu zadośćuczynienia, które zostały zgłoszone na rozprawie w dniu 20 marca 2015 roku, od dnia rozprawy.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k. p. c. Powód przegrał proces w 75 % (109.800 zł - wartość przedmiotu sporu - 100.000 zł zadośćuczynienia + 5.000 zł odszkodowania + 400 zł miesięcznej renty). Koszty poniesione przez powoda wyniosły 2.417 zł (opłata skarbową od pełnomocnictwa - 17 zł oraz 2.400 zł tytułem wynagrodzenia dla pełnomocnika). Koszty poniesione przez stronę pozwaną wyniosły 3.042,30 zł. (wynagrodzenie dla pełnomocnika wraz z opłatą od pełnomocnictwa 2.417 zł, koszty wynagrodzeni biegłej A. R. (2) w kwocie 601 zł, koszty sporządzenia kserokopii dokumentacji medycznej w kwocie 24,30 zł). Łącznie koszty procesu wyniosły 5.459 zł w zaokrągleniu. Powód wygrał proces w 25 %, strona pozwana przegrała sprawę w 25 %.

Zatem strony winny obciążać koszty procesu w takim zakresie w jakim przegrały sprawę. Powoda winny obciążać koszty procesu w kwocie 4.094,25 zł, a pozwanego w kwocie 1.364,75 zł. Skoro faktycznie pozwany poniósł koszty w wysokości 3.042 złotych w zaokrągleniu, należy mu się zwrot w kwocie 1.677 zł w zaokrągleniu (3.042 zł - 1.364,75 zł), którą to kwotę Sąd zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej.

W niniejszej sprawie powód został zwolniony od kosztów sądowych. Na koszty sądowe od których powód został zwolniony złożyły się wydatki na opinie biegłych J. B., A. P. i K. O. w łącznej kwocie 979,22 zł, brakująca opłata sądowa w kwocie 5.490 złotych. Łącznie koszty sądowe od których powód został zwolniony wyniosły 6.469 złotych. Stosownie do treści art. 113 cytowanej wyżej ustawy kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić (...) sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Dlatego też Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Opocznie kwotę 1.617 złotych - zaokrągleniu, tytułem części kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa (6.469 x 25 % = 1.617 zł).

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik powoda zaskarżając go w części tj. w zakresie oddalonego zadośćuczynienia na kwotę 21600 zł oraz odszkodowania na kwotę 10182 zł.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów:

1. prawa materialnego: art. 445 § 1 k.c. poprzez rażące zaniżenie dochodzonego zadośćuczynienia oraz art. 444 § 1 i 2 k.c. poprzez nieuwzględnienie wszystkich kosztów i potrzeb podnoszonych przez powoda;
2. prawa procesowego: art. 299 k.p.c. polegające na bezzasadnym odmówieniu wiary zeznaniom świadka, tj. sąsiadki powoda M. K. (2) oraz pominięciu całkowicie zeznania powoda dotyczące zakresu konieczności pomocy i opieki nad nim oraz art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą i dowolną ocenę dowodów wynikająca ze sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego ustaleniach Sądu dotyczących kosztów leczenia i rehabilitacji powoda.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie dodatkowej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 21600 zł oraz odszkodowania w wysokości 10182 zł.,
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania oraz kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów związanych z naruszeniem prawa procesowego, ich rozpoznanie determinuje bowiem sposób rozstrzygnięcia pozostałych zarzutów.

Zgłaszając zarzuty naruszenia prawa procesowego skarżący odwołał się do treści przepisów art. 299 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c.

Wskazany w pierwszej kolejności przez skarżącego przepis art. 299 k.p.c. z pewnością nie został naruszony przez Sąd pierwszej instancji. Przypomnieć należy, że zeznania stron stanowią dowód szczególny, który zgodnie powołanym przepisem dopuszcza się wyłącznie gdy po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. O naruszeniu powyższego przepisu można więc mówić gdyby w toku postępowania sądowego po wyczerpaniu środków dowodowych pozostały niewyjaśnione fakty a Sąd niedostrzegając powyższej sytuacji nie przeprowadził dowodu z przesłuchania stron. Taka okoliczność nie zaistniała w przedmiotowej sprawie. Sąd Rejonowy przeprowadził dowód z przesłuchania stron słusznie ograniczając go do przesłuchania powoda (vide : protokół rozprawy z dnia 27 listopada 2015 r. k. 272). Uchybienie związane z brakiem precyzyjnego określenia tezy dowodowej nie może skutkować wzruszeniem zaskarżonego wyroku nie tylko dlatego,

że nie zostało podniesione przez skarżącego ale przede wszystkim z uwagi na fakt, że przesłuchanie jak wynika z treści złożonych przez powoda zeznań dotyczyło okoliczności wypadku i jego skutków; a więc zagadnień faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia.

Wydając zaskarżony wyrok Sąd pierwszej instancji nie naruszył również treści przepisu art. 233 k.p.c. Zarzutu jego naruszenia można uznać za zasadny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże, że poczynione przez sąd ustalenia nie znajdują oparcia w całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, bądź że ocena poszczególnych dowodów pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego czy wskazaniami wiedzy. Powyższe oznacza, że ramy swobodnej oceny dowodów są określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Jak wynika z uzasadnienie zaskarżonego wyroku odmowa wiary zeznaniom świadka M. K. (2) w tej części, w której wskazywała, że świadczyła ona pomoc powodowi przez okres półtora roku w wymiarze 5 godzin dziennie (k.244v) stanowiła konsekwencję wniosków wynikających z opinii biegłego ortopedy J. B., który wyjaśnił, że powód wymagał takiej opieki w okresie 2 tygodni w wymiarze 2 godzin dziennie i następnie 2 tygodni w wymiarze 1 godziny oraz treści pozwu w którym wskazano, że powód wymagał opieki osób trzecich przez okres 5 miesięcy w wymiarze 2 godzin dziennie.

Zasadność powyższej argumentacji nie została skutecznie podważona przez skarżącego, który aby tego dokonać winien wykazać jakie reguły oceny dowodów zostały naruszone. Tak określonym wymaganiom skarżący jednak nie sprostał.

Stanowisko Sądu pierwszej instancji nie jest nielogiczne i nie narusza zasad doświadczenia życiowego. Trudno uznać zakres niezbędnej powodowi pomocy za zgodny z zeznaniami powołanego świadka skoro doznał on w wyniku wypadku w istocie tylko potłuczeń a alternatywą dla powyższych zeznań jest treść opinii biegłego posiadającego rozległą wiedzę specjalistyczną.

Wskazany zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. skarżący łączy również z błędnym w jego ocenie ustaleniem wydatków związanych z leczeniem i rehabilitacją w szczególności zakupem leków i dojazdem do placówek służby zdrowia.

Odnosząc się do powołanego zagadnienia przyłączyć się należy do poglądu wyrażonego przez Sąd pierwszej instancji, zgodnie z którym obowiązek wykazania wysokości poniesionych z tego tytułu wydatków obciąża powoda (art. 6 k.c.). Podkreślić jednocześnie należy, że sposób udowodnienia powyższej okoliczności nie musi się wiązać z przedstawieniem rachunków dokumentujących poniesione wydatki. Tak więc nawet gdyby powód nie gromadził tych rachunków mógł wykazać, że poniósł wydatki wskazując jakie leki w związku z leczeniem schorzeń stanowiących konsekwencję wypadku komunikacyjnego kupował i z jakich porad lekarskich korzystał odwołując się chociażby do stosownej dokumentacji medycznej (omawiane czynności jeśli rzeczywiście miały miejsce winny być odnotowane). Powód mógł również potrzebę wydatków związanych z leczeniem udowodnić odwołując się do treści opinii biegłych o ile wynikałaby z nich potrzeba zastosowania określonego leczenia. Takiej inicjatywy pełnomocnik powoda w toku postępowania jednak nie podjął, tak więc twierdzenia o rzekomych wydatkach wynoszących ponad 10 000 zł. uznać należało za nieudowodnione.

W uzupełnieniu powyższych wywodów odwołać się należy również do przepisów prawa materialnego przypominając, że obowiązek naprawienia szkody majątkowej dotyczy takiego uszczerbku w majątku poszkodowanego, który stanowi bezpośrednie następstwo zdarzenia powodującego szkodę. Jak wynika z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Powyższe oznacza, że dla właściwego rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy bez znaczenia pozostawało ogólne ustalenie zakresu w jakim opieka nad powodem była i jest świadczona przez jego sąsiadkę oraz jakie wydatki

powód ponosi w związku z leczeniem bez jednoczesnego wykazania, że koszty z tym związane pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z powstałą szkodą.

Reasumując ta część rozważań stwierdzić należy, że również w ocenie Sądu Okręgowego zasadnym na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego było przyjęcie zakresu kosztów związanych z leczeniem i rehabilitacją powoda w rozmiarze ustalonym przez Sąd Rejonowy.

Ustalenia faktycznie poczynione przez Sąd pierwszej instancji Sąd Okręgowy przyjmuje więc za własne wskazując je jako podstawę wydanego orzeczenia.

Sąd I instancji wydając zaskarżony wyrok nie naruszył również przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się do wysokości zasądzzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia wskazać należy, że ustalona z tego tytułu 32 000 zł. była prawidłowa. Ustalając wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji przedstawił wykładnię stosowania przepisu art. 445 § 1 k.c. Sąd Okręgowy podziela wszystkie odnoszące się do tego zagadnienia argumenty, przywołane w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji uznając za zbędne ich powtarzanie.

Sąd Rejonowy nie naruszył również dyspozycji powołanego przepisu poprzez jego błędne zastosowanie. Wziął pod uwagę wszystkie okoliczności wpływające na jego wysokość zadośćuczynienia. W uzupełnieniu przedstawionych powyżej wywodów, wskazać należy, że wbrew twierdzeniom skarżącego wysokość dochodzonego zadośćuczynienia nie została znacznie zaniżona. Dostrzegając, że stan fizyczny i psychiczny powoda po wypadku uległ pogorszeniu, zachodziła konieczność jego hospitalizacji odnotować należy, że nie doznał istotnych obrażeń a co za tym idzie nie skutkowały one, trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w znacznym rozmiarze. Twierdzenia pełnomocnika powoda, że są one dla powoda są bardzo dotkliwe i odczuwalne do dziś uznać należy za gołosłowne i stanowiące jedynie przejaw nieuprawnionej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Podkreślić należy w szczególność, że w toku postępowania nie udowodniono, iż sygnalizowane w uzasadnieniu apelacji urazy psychiczne skutkujące nawrotami silnej depresji są wynikiem wypadku.

Nie można również podzielić stanowiska skarżącego, jakoby Sąd Rejonowy niezasadnie odmówił racji powodowi w zakresie zasądzenia kosztów pomocy osób trzecich, leczenia, dojazdów oraz wizyt lekarskich. Odwołując się w tym miejscu do przedstawionych wyżej rozważań związanych z zarzutem naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przypomnieć należy, że odpowiedzialność pozwanego ogranicza się do obowiązku wyrównania szkody majątkowej powstałej na skutek wypadku. Zasądzone od pozwanego na rzecz powoda odszkodowanie odpowiada swym rozmiarem tym wydatkom, które pozwany uznał w postępowaniu likwidacyjnym. Takie rozstrzygnięcie słusznie wynika z założenia, że okoliczność iż powód poniósł również dalsze wydatki nie została skutecznie udowodniona. Orzekając o odszkodowaniu Sąd Rejonowy nie naruszył tym samym treści przepisu art. 444 § 1 k.c.

Zawarta w uzasadnieniu apelacji polemika z treścią opinii biegłego ortopedy J. B. nie może prowadzić do wzruszenia wynikających z niej ustaleń, skoro w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji pełnomocnik powoda tej opinii nie zakwestionował.

Podzielić należy pogląd skarżącego, że przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 k.p.c. nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany faktycznie te potrzeby zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego. Pogląd powyższy przemawia jednak przeciwko uwzględnieniu formułowanych w apelacji oczekiwań co do zamiany zaskarżonego wyroku. Brak bowiem, wśród ustalonych w toku postępowania okoliczności, takich które jednoznacznie świadczyłyby o dalszym występowaniu po stronie powoda potrzeb, których źródłem był wypadek jakiemu uległ.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił wniesioną skargę apelacyjną na podstawie przepisu art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu art. 98 k.p.c. zasądając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2400,- zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym ustalonej według norm przepisanych.

SSO Paweł Hochman SA w SO Arkadiusz Lisiecki SSO Beata Grochulska

Na oryginale właściwe podpisy